

# Horoskop

## BARAN

21 marca - 20 kwietnia

Trochę spraw pchnąłeś do przodu, ale to nadal bardzo niewielki odsetek zadań, które są jeszcze przed Tobą. Musisz koniecznie wziąć się w garść i nie zmarkotrawić kolejnego tygodnia na nicnierobieniu, bo potem może być za późno. Spróbuj spokojniej reagować na svenchów nieznomych kolegów i, jeśli Cię denerwują, trzymaj ich na dystans. Nie daj się wykorzystywać, a jeśli znów zadzwonią z jakimś problemem, odpraw ich z kwitkiem. Miłość - nadal zalewa Cię krew. Finanse - kiepskawe.

**BYK**  
21 kwietnia - 20 maja  
Musisz sobie zdawać sprawę, że przyjaźń jest bezcenna i nie można wykorzystywać kolegów tylko do swoich celów, dla nich też trzeba znaleźć czas. Ten tydzień będzie do tego dobrą okazją, bo przecież nawet i bez karnawału można spotykać się z przyjaciółmi.

Postaraj się też więcej zająć za uroków coraz wyższego Celsjusza, ale nie zapominaj o kaloskach! Roztopy to niemila „przypadłość” pogodowa. Miłość - trochę jakby się przejaśniło. Finanse - popłynęły z odwilżą.

**BLIŹNIĘTA**  
21 maja - 21 czerwca  
Dobrze by było, byś znalazł sobie jakieś miłe hobby. Może, kiedy się zupełnie ociepli, zorganizujesz jakieś zajęcia dla maluchów, których mamy pracują popołudniami (no chyba, że nie przepadasz za dziećmi), wtedy możesz uprawiać ogródek lub odwiedzać starszych i samotnych ludzi. Taki kontakt z innymi dobrze Ci robi. Nie zapominaj jednak o swoich normalnych, codziennych obowiązkach, bo tych nikt za Ciebie nie wykona. Pod koniec tygodnia zaplanuj kino! Konieczne z kimś, kogo bardzo lubisz. Miłość - to już normalna powódź. Finanse - unikaj pożyczek.

## ZE ŚMIERCIĄ POD RĘKĘ



Autor wspomnień, których fragmenty wojenne publikujemy, to urodzony w Roguszycach w roku 1928, dziś już nieżyjący, Józef Chowański.

1 września, kiedy rozpoczęła się II wojna światowa, miał zaledwie 11 lat.

Z nim obchodzono się okrutniej niż ze mną - sadzano go przed reflektorem, ręce zakładano do tyłu za poręcz, wiązano trokiem, pomiędzy który wkładano knebel i, żeby mówić, stopniowo knebel przykręcano. Żył wewnętrznie wylewy krwi z poprzecinanых żył i skóry, jego dłonie były nabrzmiałe, czarne.

## PRZESŁUCHANIE

Przez chwilę grzebał w papierach, po czym z drugiego pokoju przywołał sekretarkę, położył przed nią papier z moimi danymi personalnymi. Sekretarka usiadła na końcu biurka, założyła arkusz papieru w „adlerkę”, zaczęła pisać, omkarzenia brała poznawała się z moim aktem oskarżenia, coś brała w nawias, coś podkreślała. Gdy skończył, poprawił się na krześle, po czym powiedział do mnie po polsku:

- Jak będziesz grzeszny i będziesz mówił prawdę, to nie będziem na siebie się gniewać, czego bym i tobie, i sobie życzył. Ja i tak wszystko wiem. Jak będziesz cyganił, to odbije się to na twojej skórce, a ja potrafię zmusić do mówienia prawdy.
- Sprawa kręciła się wokół tego, że u Lokwitzów nie chciałem nic robić, kradłem chleb i w końcu rzuciłem się na chlebobdawcę, pobiłem go i uciekłem. Próbowałem to wyjaśnić, trochę się bronić, skarcił mnie ostrzeżeniem, że mam tylko odpowiadać na pytania.
- Służyłeś u dobrych ludzi, ja ich znam, nie chciałeś słuchać, zaniedbywałaś nakazaną robotę. Tak czy nie? - odpowiadaj.
- Tak.
- Kradłeś gospodarzom chleb, który wszyscy, bez wyjątku, mają na karmki?
- Tak.
- Czuleś się silny, pobiłeś gospodarza, mocny byłeś na jego chlebie?
- Tak.
- Zabiłbyś go też?
- Nie jestem mordercą!
- Tak czy nie?
- Nie.
- Ty oprychu, nie zabiłeś, bo ci nie wyszło. A gdybym ci kazał wrócić do Lokwitzów, wróciłbyś?
- Nie.
- Pożałujesz, ale za późno.
- Maszynistka wyjęła papier, podała mu, przejrzała, kazała wstać.
- Kiedy wydobyłem się z zasięgu światła reflektora, w oczach miałem koła, byłem ślepy, nie mogłem utrzymać się na nogach.
- No, no, nie udawaj mi tu.
- Jedną ręką przytrzymywałem się biurka, w drugą wciskał mi umaczane w kałamarzu pióro, pokazując palcem, gdzie mam podpisać.
- Hier Name und Zuname (tutaj nazwisko i imię).
- Pióro zdawało się być tak ciężkie, że z trudem, byle jak, podpisałem się na fałszywym wyroku, bez prawa obrony dla siebie. Lżej byłoby utrzymać się na krawędzi elektrycznym lub stanąć pod szubienicą. Dlatego nie wydajemy fałszywych wyroków, dopiero kiedy siedzisz na sobie. Lepiej zabrać życie aniżeli słowo.
- Po przesłuchaniu zaprowadzono mnie do celi, gdzie był jeden z okolicznej wioski. Mówił, że siedzi tu już piąty dzień i co dnia biorą go na przesłuchanie.

Niewiele mówił, był kompletnie załamany. Jako dorosły człowiek zdawał sobie sprawę, że już nie wróci do żony, do dzieci, do gospodarstwa, z którym był związany.

Nie pierwszy do przypadku, że za świński łeb spadała przynajmniej jedna, jak nie więcej, ludzka głowa.

Pomimo że dzieliliśmy ten sam los, żał mi go było bardzo. Próbowałem go jakoś zobaczyć, choć trudno to było nazwać pociechą. Lecz on i tego nie przyjmował, siedział ze wzrokiem utkwionym w jedno miejsce i często powtarzał, że lepiej, gdyby go od razu zatkłki, niż ma tak cierpieć i powoli umierać. Przy nim i ja „zmuzułmiałem”.

Każdy dzień, pomimo że styczniowy, zdawało się, trwał wieki, zaś noc, to już kompletna wieczność. Potwierdzały to włosy mego towarzysza (miał niecałe czterdzieści lat) - wczoraj jego włosy były siwe, dzisiaj głowę miał białutką jak gołąb.

Tej nocy nie zmużyłem oka ani na chwilę, chodziłem po omacku po celi, siadałem, to znów kładłem się na dechy, wstawałem i znów chodziłem, nie tak jeść jak pić się chciało; skóra na twarzy się pościągała, przy czuszeniu zdawało się, że pęka, sprzed oczu nie znikały czerwono - seledynowe krążki, oczy cisnęły, jakby pod powiekami nasymano je drobnej tłuczonego szkła. Obawiałem się, że więcej takiego przesłuchania nie wytrzymam.

Rano ktoś zaglądnął do celi przez judasza. Po chwili odryglował drzwi; wszedł policjant. Zwrócił uwagę, że gdy do celi wchodzi ktoś z przełożonych, to trzeba wstać. Wskazał na mnie palcem:

- Ty będziesz komendantem celi, odpowiedzialnym za porządek. Jak wejdzie policjant, krzykniesz: Achtung! (uwaga), podasz stan celi i zmiany, jakie zaszły w tym dniu - ilu przybyło, ubyło, kto umarł, kto się powiesił, rozumiesz?

- Jawoll - wymknęło mi się po niemiecku.  
- Mówisz po niemiecku, to dobrze, teraz weź kibel i wynieś.

Wyniosłem wiadro, wyplukałem, przy tym napilem się wody z kranu, obmyłem twarz i wróciłem do celi. Wachtmeister zaryglował drzwi.

- Chyba zanosi się na dłuższe siedzenie, kiedy mnie na komendanta celi wytypowali - pomyślałem.

Cdn. .



W tym budynku przesłuchiwano 13-letniego Józia.

## RAK

22 czerwca - 22 lipca  
To nie będzie dobry tydzień. Wszystko pójdzie nie tak. W pracy uważaj się spodziewać kąśliwych uwag szefa i kpin kolegów. Do tego dojdzie jeszcze natłok zajęć i Twoja meteopatia - a to na pewno nie będzie wpływać na Ciebie korzystnie. Będziesz raczej nie do zniesienia i bliski, zwłaszcza pod koniec tygodnia, będą Cię już mieli serdecznie dość. Postaraj się jednak mimo wszystko nie furczeć na wszystkich wkoło i panuj nad negatywnymi emocjami. Miłość - idzie odwilż. Finanse - trochę lepiej.

## LEW

23 lipca - 23 sierpnia  
Ten tydzień poświęcisz na jakieś konkretnie męczące zajęcie. Może zajmiesz się roztopami i usowaniem śniegu lub zrobisz aduś w strychu u babci. Kiedy się tak porządnie zmęczysz, Twoje kłopoty ze snem znikną, jak ręką odjął. Postaraj się też więcej czasu poświęcić dzieciom i robić to, co one lubią, a nie to, co Ty uwielbiasz. Mógłbyś też zrobić drobne przyjemności swoim współpracownikom. Z całą pewnością to docenią. Miłość - niezdecydowanie masz we krwi. Finanse - zbytek tu, zbytek tam...

## PANNA

24 sierpnia - 22 września  
Nawet jak nic nie robisz, to i tak masz zadużenie. Taka już Twoja natura. Ten tydzień wykorzystaj na zorganizowanie jak najlepszej pomocy komuś, kto Cię o nią poprosi lub na tę pomoc po prostu czeka. Sytuacja wymagać będzie nie lada wysiłku z Twojej strony. Pozostaje Ci zatem tylko zacisnąć zęby i dzielnie zmierzysz się z przeciwnościami. Nie trać jednak nadziei na szczęśliwe zakończenie tej skomplikowanej sprawy. Nikt nie potrafi radzić sobie z przeciwnościami tak jak Ty. Miłość - już blisko wiosna. Finanse - cały czas góra.

## WAGA

23 września - 23 października  
Nareszcie masz jasność w wewnętrznej nurtującej kwestii. A przecież spodziewałaś się, że tak to się właśnie rozstrzygnie. Ten tydzień powinien być dla Ciebie raczej radosny. Nie będą Cię dręczyć niepokojące myśli i będziesz znów zadowolona, że idzie wiosna. Postaraj się też „odstawić” na jakiś czas toksyczny znajoma, która wprost uwielbia rozpamiętywać nieszczęśliwe wypadki. Najlepiej powiedz jej wprost, że nie masz ochoty się tak „doshmuczać”. Miłość - jest dla Ciebie niezniszczalna. Finanse - może coś wpadnie do rączki.

## SKORPION

24 października - 21 listopada  
To powinien być niezły tydzień. Będziesz radosny, pozytywnie nastawiony do świata, i nawet chłupoczczą w butach odwilż będzie Cię cieszyć. W weekend spróbuj wykonać kilka telefonów do przyjaciół i zaprosz ich na wspólny spacer. Kalosze obowiązkowe! Później możecie odwiedzić jakiś ciekawy antykwariat i rozejrzeć się za interesującymi pozycjami wydawniczymi. Wizyta w dobrej restauracji też nie zaszkodzi. A lampka wina w gronie przyjaciół i dobry film też zacieśniają przyjaźń. Miłość - więcej troski. Finanse - już niedługo się polepszy.

## STRZELEC

22 listopada - 21 grudnia  
To będzie strasznie wyczerpujący tydzień. Będą nękać Cię nie tylko ważne zadania w pracy, które szef na Ciebie rzuci, ale również bóle głowy i stawów. Nie znoś przedwidziona i zawsze złe się wtedy czujesz. Postaraj się, w miarę możliwości, łagodzić stres, np. popijając uspokajające herbatki, poświęcając się swojemu hobby lub po prostu pisząc pamiętnik (również ten na blogu). To także jest dobry terapeutyczny sposób, bo można przelać swoje niezadowolenie na papier,

który, jak wiemy, jest cierpliwy. Miłość - czasem lepsza kartka. Finanse - trochę się zaważasz.

## KOZIOROŻEC

22 grudnia - 19 stycznia  
Teraz musisz uzbroid się w cierpliwość i jeszcze trochę wytrwać. Spróbuj ten tydzień poświęcić na to, co lubisz. Nie pozwól, aby rodzina i współpracownicy za bardzo Cię wykorzystywali. Staraj się oszczędzać siły i nie forsuj organizmu. Przedwidziona to nie przyjemnego. Uważaj na mokre chodniki i nie szarżuj ze zrzucaniem ciepłych rzeczy - wciąż jeszcze zima. Nie ganiaj z gołą głową i nie pozbywaj się szalika ani rękawiczek. Zdrowie jest najważniejsze. Miej też wzgląd, że nie wszystkim jest już ciepło i nie otwieraj wszędzie, gdzie się da, okien. Miłość - raczej nie spłynie z wiosną. Finanse - jest nieźle.

## WODNIK

20 stycznia - 19 lutego  
Ten tydzień powinien być raczej udany, ale czy taki będzie, zależy też od Ciebie. Jeśli opanujesz rozdrażnienie wywołane niesprzyjającą pogodą, nie zwymyślasz szefa ani nie będziesz zgryźliwy dla bliskich, to wszystko będzie w porządku. Gwałtowne emocje można rozładować, słuchając łagodnej muzyki lub spacerując, nie daj się też przykram i natężyć myślenie. Niektórych spraw nie da się tak od razu rozwiązać. Może w weekend znajdziesz czas, by jeszcze skorzystać z uroków zimy? Postaraj się miłoś - ani tu, ani tam. Finanse - nadal stabilnie.

## RYBY

20 lutego - 20 marca  
Jak już się z kimś spotykasz, to nie musisz od razu zanudzać swego rozmówcy tak, że ten długo potem to odreałowuje. Ten tydzień spędź na załatwianiu najpilniejszych spraw i może zrobić trochę porządku w papierach, bo nagromadziła ich się niezła sterta. Nie uskarżaj się tak bez przemyślenia na swoje dolegliwości, czasami wyimaginowane; czyżbyś miał zadatki na hipochondryka? Dobrze by Ci zrobiło, gdybyś wyjechał na weekend. Zabierz z sobą jakąś dobrą książkę, którą już dawno chciałeś przeczytać. Miłość - i znowu klapa. Finanse - całkiem dobrze.

Wróżka Kletsima

## OSTRZESZÓW UL. PRZEMYSŁOWA 19 CODZIENNIE 10.00 - 23.00



PIZZA :

	L (30cm)	XL (40cm)	XXL (50cm)	MEGA (60cm)
1. MARGHERITA	10.50	15.00	19.00	26.00
2. FUNGHI	12.00	17.00	22.00	28.50
3. PROSCIUTTO	13.00	18.00	24.00	30.00
4. CAPRICCIOSA	15.00	20.00	25.00	33.00
5. ROMA	16.00	23.00	28.00	37.00
6. HAWAII	15.50	21.00	26.00	35.00
7. QUATTRO	17.00	24.50	30.00	39.50
8. PEPPERONI	15.50	22.00	27.00	38.00
9. ITALIA	16.00	22.00	28.50	39.00
10. CARUSSO	17.00	23.00	29.50	39.00
11. TONNO	17.00	22.50	29.00	39.50
12. CIPOLLA	17.50	23.50	29.50	40.00
13. VEGETARIANA I	16.00	22.00	26.50	38.00
14. VEGETARIANA II	17.50	23.50	29.50	40.00
15. CHICKEN	17.00	23.00	29.00	39.50
16. WIEJSKA	18.00	24.00	29.00	41.00
17. FRUTTI DI MARE	18.00	24.50	32.00	41.00
18. SEROWA	18.00	24.50	32.00	41.00
19. SAN REMO	17.00	23.00	29.00	38.00
20. CALZONE	-	29.00	-	-
21. GAZDOWA	17.00	22.50	29.00	37.00
22. VESUVIO	16.00	22.00	28.00	39.00
23. SHORMA	18.00	24.00	29.00	41.00
24. WŁASNA	10.50	15.00	19.00	26.00

TEL. 062 730 05 63

DOWÓZ NA TERENIE GMINY OSTRZESZÓW GRATIS! DARMOWE 2 SOSY!